Nr. 51. W Cieszynie dnia 30 grudnia 1900. Rok XXVI

Wieniec - Pszczółka

organ stronnictwa chrześć. ludowego.

Wychodzi co niedzielę. Dodatki: Kalendarz co roku, Biblioteczka »Wieńca-Pszczółki« w miarę potrzeby i możności—i »Dodatek prawniczy«. — Cena rocznie 5 koron, półrocznie 2 korony 50 groszy, ćwierćrocznie 1 korona i 35 groszy.
Redakcya w Cieszynie ul. Głęboka (Arc. Stefanii) 27.

„Wszystko dla Chrystusa i dla Jego ludu“.	N. b. p. Pan nasz **Jezus Chrystus!**	„Prawdą i sprawiedliwością“.

ODEZWA

zjednoczonych stronnictw ludowych.

Pragnąc położyć kres od dawna lud jątrzącym sporom i walkom, z których tylko pożytek dla przeciwników i gnębicieli urastał, po świeżej bezprzykładnej grabieży obywatelskich praw ludu przy ostatnich wyborach, przekonani, że jedynie złączywszy i wytężywszy siły, skutecznie podołamy bijącej nas przemocy stańczyków i klerykałów, czyniąc wreszcie zadość powszechnemu a gorącemu życzeniu całego uświadomionego ludu —

postanowiliśmy my podpisani, imieniem stronnictw ludowych, a mianowicie stronnictwa chrześciańsko-ludowego, i stronnictwa ludowego, utworzyć nierozerwalną spójnię pod nazwą: »Zjednoczenie stronnictw ludowych« — aby razem walczyć o lepszą dolę ludu pracującego, a to na następujących podstawach:

1. Każde stronnictwo zatrzymuje nadal swój szczegółowy program i swój odrębny zarząd, lecz w sprawach, które nie są sporne, i w taktyce porozumiewają się stale oba stronnictwa i działają razem według spólnego planu, ku czemu służyć ma spólny organ wykonawczy:

»Wydział zjednoczenia stronnicw ludowych« składający się z przedstawicieli obu stronnictw.

2. Dla usunięcia raz na zawsze wszelkich wątpliwości i dla odparcia niesprawiedliwych zarzutów między ludem rozsiewanych, stwierdzamy następujące wspólne nam główne zasady:

(Wspólny program zjednoczonych stronnictw ludowych P. r.).

I. Pod względem narodowym.

Jako Polacy nietylko żyjemy nadzieją samodzielności politycznej polskiego narodu, lecz uznajemy tę niezależność jako nasze przyrodzone, a więc nienaruszalne prawo. Za najbliższe zadanie i obowiązek pracy dla przyszłości Ojczyzny, uważamy budzenie w ludzie poczucia narodowego i obywatelskiego. Bronić będziemy wytrwale praw narodu polskiego.

Z ludem ruskim chcemy braterskiego porozumienia na podstawie wszechstronnego i bezwzględnego równouprawnienia.

Politykę układów z prześladowcami narodowości polskiej, poświęcającą żywotne interesy narodu dla korzyści pewnej warstwy, uznajemy za szkodliwą i jako taką stanowczo potępiamy.

II. Pod względem politycznym.

Żądamy bezwarunkowego poszanowania ze strony organów rządowych swobód, zagwarantowanych ustawami konstytucyjnemi. Protestować niepoprzestaniemy jak najenergiczniej przeciw wszelkim pogwałceniom ustaw; przeciw ograniczeniu wolności obywatelskiej, przeciw bezprawiom i nadużyciom. Żądamy równych praw osobistych dla wszystkich obywateli, a gdy podstawą tej równości jest równe prawo wyborcze, domagamy się równego, bezpośredniego, tajnego, powszechnego prawa głosowania, ze zniesieniem kuryi, a to zarówno przy wyborach do Rady państwa, jak do Sejmu, rad powiatowych i gminnych.

III. Pod względem społecznym.

Potępiamy stanowczo d z i s i e j s z y ustrój społeczny, wyzyskujący i poniżający pracę, (pracujących P. r.) a nadający przywileje i przewagę kapitałowi, (kapitalistom P. r.) jako n i e s p r a w i e d l i w y. Nie podzielając zapatrywań socyalnej demokracyi co do ostatecznego ukształtowania społeczeństwa, żądamy jednak ciągłej naprawy istniejących stosunków w kierunku ochrony pracujących, i ich udziału w pożytkach pracy. Szczególniej domagamy się pomocy dla zaniedbanego dotychczas rolnictwa, i troskliwej pieczy nad interesami robotników i rękodzielników.

IV. Pod względem religijnym.

Zasada religii chrześciańskiej, głosząca miłość bliźniego, jest jedyną, zdrową podstawą społecznego życia ludzkości i jej rozwoju. Religia chrześciańska, zaszczepiając w społeczeństwo wzniosłą zasadę moralności prywatnej i publicznej, i stając w obronie uciśnionych i pracujących, jest doskołym wyrazem społecznej sprawiedliwości. Jako stronnictwa ludowe, dążyć będziemy do tego, aby duch chrześciański braterskiej miłości i sprawiedliwości przeniknął ustawodawstwo, i wszystkie społeczne i polityczne stosunki.

Natomiast zwalczać musimy i nadal uroszczenia pewnej części galicyjskiego duchowieństwa, które z tytułu swego stanowiska narzucać chce naszemu ludowi sposób myślenia w sprawach świeckich i zagarnąć władzę świecką dla siebie lub stronnictwa konserwatywnego, gdyż postępowanie takie uznajemy za przeciwne zasadom chrześciańskim.«

Tak więc złączywszy dłonie do wspólnej pracy bezpiecznie stawać możemy przeciw wyzywającym nas do walki potęgom ciemnoty i gnębicielstwa ludu. Z porażki poniesionej w tych wyborach, wykwita zgoda stronnictw ludowych. Oprzemy ramię o ramię — i pójdziemy naprzód w Imię Boże!

Złamiemy zapory, przemożemy upór głupoty i przewrotności możnych, a niedaleka już przyszłość, da Bóg, przyniesie nam zwycięstwo. Dźwignie się z niedoli wiekowej lud polski, odżyje Ojczyzna, z naszej pracy wyrośnie bujny plon dla przyszłych pokoleń.

Więc niech ucichnie zwada, niech wstępuje każdy do szeregu, bo czas nowej walki wyborczej się zbliża i dokazać mamy, że chwilowo poróżniła nas stronnicza gorliwość, lecz wzgląd na dobro ludu złączył nas znowu silnie, a **jedność**, do tryumfu dobrej sprawy doprowadzi.

Kraków, 28 grudnia 1900.

Szymon Bernadzikowski, Jakób Bojko, Franciszek Krempa, M. Mięsowicz, dr. Szczepan Mikołajski, M Olszewski, Henryk Rewakowicz, Andrzej Średniawski, Jan Stapiński, Antoni Styła, dr. Szaflarski, Franciszek Wójcik, Bolesław Wysłouch. Berdel Franciszek, Biernat Jan, Frankiewicz Jan, Gajda Wojciech, Kowalik Adam, Krempa Fr. Madej Jakób, Milan Grzegorz, poseł, Miętal Józef, Michalik Stanisław, Jan Nitka, Tomasz Nowacki, Nocek Józef Orawiec Franciszek, Ptaszyński Julian Wiącek Wojciech.

Andrzej Adamczyk, Antoni Bomba Robert Cena, Jan Ciszek, Stanisław Czekajski, Wojciech Czado, Ludwik Dhm, dr. Antoni Dobija, Maciej Fijak, Hołub, Piotr Jaworski, Michał Kabaj, Andrzej Kamecki, Andrzej Kościelny, Jan Kołodziej, . . Lądwik, dr. Włodzimierz Lewicki, Jan Leszczyński, Wojciech Małocha, Michał Marek, Jan Pajdas, Wincenty Pawlik, Wojciech Piątek, Szczepan Rak, Jan Sanetra, Wiktor Skołyszewski, Winc. Smołczyński, Jan Staniszewski, Wincenty Sudół, Tomasz Szajer, Andrzej Wilk, Jan Zając, Adam Zieliński. Jan Kubik, X. Stanisław Stojałowski.

Słowo od redakcyi.

Mamy to przekonanie, że weselszej i szczęśliwszej nowiny nad tę którą zawieraa powyższa odezwa, naszym kochanym, a obecnie trochę zasmuconym Braciom i Czytelnikom na początek Nowego Wieku i Roku posłać nie możemy. Nie chcemy też psuć im tej noworocznej, niespodziewanej, a dawno oczekiwanej radości, umieszczaniem już w tym numerze rażą-

cych i o pomstę do nieba wołających nadużyć wyborczych, popełnianych wszędzie, a zwłaszcza w Łańcucie i Nisku. Na obrachunek z łupiezcami praw ludu będzie jeszcze czas — a pogodnego tygodnia noworocznego, oświeconngo słońcem »zgody ludowej« niech nam nic nie zamąca.

Radość nasza i naszych Braci i Czytelników jest tem większą, że ta zgoda ludowa jest równocześnie uznaniem prawdy Bożej i dokonuje się na podstawie chrześciańsko społecznej zasady, której zawsze wiernie i wytrwale broniliśmy.

Cieszyć nas może i to, żeśmy przed 6 tygodniami pisali tak o tem, że nas czeka klęska wyborcza, jak i o tem, że z tej klęski może nareszcie wykwitnie zgoda powaśnionych zastępów ludowych. (Kto chce i może niech sobie odczyta, cośmy pisali w nrze 40 »Wieńca-Pszczółki« z dnia 14 października i w nrze 46 z dnia 25 listopada br.)

Na licznych zgromadzeniach w czasie przedwyborczym mówiłem nieraz te słowa: »Jedyna rzecz, której pragnę przed śmiercią jest to, abym się doczekał »zgody i jedności ludu« takiej, jaka była przed rokiem 1899.«

Dziś pierwszy krok ku takiej zgodzie zrobiony — a jeżeli rzeczywiście u wszystkich będzie w sercu przedewszystkiem: »w z g l ą d n a d o b r o l u d u« — to wtedy zjednoczenie siłą rzeczy zamieni się w jedność — i nadejdzie chwila, w której będę mógł powiedzieć z Symeonem: »Teraz puścisz Panie, sługę twego w pokoju, bo oczy moje oglądały zbawienie — ludu, płynące z uznania chrześciańskiej zasady i ze szczerej bratniej zgody«. W tej nadziei rozpoczynajmy Rok i Wiek Nowy — i życzmy sobie z weselem wszyscy: »Błogosław Boże dziełu, któregoś dokonać pozwolił, błogosław ludowi polskiemu!«

W Cieszynie 29 grudnia 1900.

Wasz zawsze

X. Stanisław Stojałowski.

Z Wydziału Rady stronnictwa chrześć. ludowego.

Wydział Rady stronnictwa chrześć. ludowego, w dobrej wierze i szczerości uchwalił w październiku br. wstąpienie do Koła polskiego. ze względu na zmienione położenie polityczne w Austryi, oraz w tej nadziei, że kierownicy polityki krajowej przyjmą tę uchwałę, jako zapowiedź pojednania — i że ona skłoni ich do zerwania ze zgubnym systemem ucisku i gwałcenia praw ludu, a do zgodnego współdziałania w pracy nad uspokojeniem wzburzonych i rozgoryczonych ciągłemi krzywdami umysłów.

Na ten czyn dobrej woli ludu, odpowiedziała nam rządząca klika, której przedstawicielem w parlamencie jest dzisiejsze Koło polskie, bezwstydnymi i niebywałymi dotychczas w zachodniej Galicyi, gwałtami wyborczymi, przemocą, więzieniem i bagnetami!

W obec tego, Wydział Rady stronnictwa chrz. lud., zebrany w Krakowie, w dniu 23 grudnia znosząc powyżej wymienioną uchwałę, jednomyślnie postanowił:

1. Obok ludzi, którzy wyzbywszy się czci, wstydu i sumienia, nie wahali się mandaty V i IV kuryi, przekupstwami, brutalnymi gwałtami i oczy-

wistemi zbrodniami, wydrzeć ludowi — posłowie chrześciańsko-ludowi zasiadać bez ubliżenia sobie, nie mogą, ani jak długo, posłowie z mandatami, kradzieżą i rozbojem uzyskanymi, w Kole polskiem się znajdują, w żadne z tem Kołem układy wchodzić nie będą.

2. Stronnictwo chrześciańsko-ludowe przyjmuje jako zasadę raz na zawsze obowiązującą: »ze stronnictwem rządzącem, szlachecko-konserwatywnem, które każdy wyraz dobrej woli z naszej strony, uważa jako objaw słabości i z tem większą bezwzględnością, wszelkich, najniegodziwszych środków, do zgniecenia lub zwichnięcia ruchu ludowego używa, nie wzdrygając się nawet sprowadzać na lud spokojny i z praw konstytucyjnych chcący korzystać, austryackich bagnetów, lub gnębicieli duchownych, którzy za wolne polityczne przekonania, dręczą lud odmawianiem mu posług duchownych — słowem, ze stronnictwem tak obrzydliwych i przewrotnych środków w walce politycznej używającem, — w żadne układy się nie wchodzi «

3. Posłowie chrześciańsko-ludowi do Koła wstąpićby mogli dopiero wtedy, kiedy to Koło polskie składać się będzie z prawdziwych przedstawicieli ludu, a przestanie być w przeważnej swej części zbiorowiskiem służalców rządowych lub stańczykowskich, którzy są jawnymi wrogami i krzywdzicielami ludu.

4. W sprawach kraj nasz cały obchodzących, lub w sprawach, w których chodzić będzie o obronę praw naszych narodowych lub praw narodów słowiańskich, posłowie chrześciańsko-ludowi przestrzegać będą i nadal solidarności narodowej i słowiańskiej.

W sprawie nadużyć wyborczych.

Nadużycia i gwałty wyborcze napiętnował w powyższem oświadczeniu »Wydział rady naszego stronnictwa« — i ten policzek polityczny wymierzony stańczykowstwu i jego opiekunom na razie wystarczy.

Mówimy na razie, bo teraz prosimy tych wszystkich Braci z Łańcuta, Niska, Wadowic, Chrzanowa — i innych powiatów, którzy nas listownie zapytywali co robić, i jak się zabrać do protestu — i unieważnienia tych wyborów, w rozbójniczy sposób przez komitet centralny przeprowadzonych, ażeby:

1. przedewszystkiem zbierali dowody przekupstwa, podając szczegółowo kto i ile i od kogo wziął za głos?

2. spisywali gwałty i wydzierania kart wyborczych w samym lokalu wyborczym, podając kto i komu kartę wydarł — i wcisnął mu inną.

3. aby kto ma karty głosowania, rozdawane w starostwach z nazwiskiem kandydata stańczykowskiego, takowe nam nadsyłał Gdy to zbierzecie, wtedy listownie lub osobiście co do dalszego działania się porozumiemy. Dodajemy w końcu dla uspokojenia wszystkich, że czasu do protestu mamy dosyć, gdyż termin protestu upływa dopiero po zwołaniu rady państwa. A że rada państwa najrychlej z końcem stycznia zwołana będzie, więc mamy miesiąc czasu.

Ponieważ nietylko świeccy, ale niestety i duchowni stańczycy, za pomocą środków grzesznych i niemoralnych dobijali się o mandat, więc szczególniej w powiatach, gdzie księża prostemi zbrodniami

mandat ludowy wydrzeć usiłowali — potrzeba zbierać nadużycia i zbrodnie— a wtedy i nowych Biskupów i Rzymu się zapytamy, czy wolno księżom kandydatom poselskim publicznie uprawiać czyny niemoralne i zbrodnicze.

Na Wiek Nowy.

Przeszedł wiek stary i skonał na wieki,
Jak wody kropla, co spada do rzeki,
Jak liść uwiędły, którym wiatr wiruje,
Jak sieć pajęcza, którą dziecię psuje.

I widać po nim tylko grób głęboki;
W nim starzec w trumnę złożony spoczywa,
Czemuż grobowej nikt pieśni nie śpiewa,
Czemu łez żalu nie płyną potoki?

Bo obok trumny tuż, kolebka stoi,
W niej, jakby dziecię, Nowy wiek się śmieje,
I obiecuje szczęście i nadzieje,
A w barwne kwiaty skronie sobie stroi.

Na trumnie trupa, suche niezabudki,
To nasze — zwiędłe nadzieje — i smutki,
A na tych kwiatach, jak rosy kropelki,
Błyszczą łzy bolu i rozpaczy wielkiej.

Niech więc wiek stary ginie w czasów toni,
Nikt z nas łzy żalu po nim nie uroni,
A na kolebkę zwrócimy swe oczy,
Gdzie narodzony wiek nowy, uroczy.

Nosi na skroniach świeżych kwiatów wianki,
Bzowe kwiaty, to nasze nadzieje;
Cieszmy się, jako szczęśliwe młodzianki,
Z których się każdy do życia tak śmieje!

Oby cieplejsze słońce zajaśniało!
Podnieśmy dzisiaj ten okrzyk wiekowy:
Daj Boże, aby lepiej nam się działo,
Niechaj się błogo święci ten Wiek nowy!

Józef Jurkiewicz.

Listy do i od przyjacioł „Wieńca-Pszczółki".

Gdzie przyczyna drożyzny węgla?

P. Jezus Chrystus! Drodzy Bracia! Do licznych klęsk elementarnych, do różnych sposobów wyzysku kapitalistycznego i lichwiarskiego, wyciąga-

jącego soki żywotne społeczeństwa, przybył nowy, straszny wyzysk ze strony kapitalistów, milionerów, tj. podrożenie i trudność otrzymania opału, a szczególnie węgla, jakoteż materyałów budowlanych, zwłaszcza drzewa.

Węgiel i drzewo będące w ręku kilku milionerów lub obszarników, drożeją prawie z dniem każdym, a nienasycona chciwość kapitalistów zwiększa się coraz bardziej. Gazety codzienne zamiast pisać prawdę o tym wyzysku, wolą zajmować się innemi sprawami i zwalczać ruch chrześć. ludowy, a są nawet i tacy nieprzyjaciele ludu, którzy zabiwszy w sobie sumienie i poczucie sprawiedliwości, kłamią i uwodząc lud, przypisują podrożenie drzewa i węgla gazetkom »Wieniec-Pszczółka« i wiecom naszego stronnictwa. Zabrakło im »Krakusów« i innych piśmideł, nie udały się »wiece katolickie« nie pomogły klątwy, kurendy itp. sztuczki, nie pomógł Brok i rosyjscy żandarmi, więc się chwytają nowego sposobu, i w szatański sposób kłamią, że ks. Stojałowski, jego wiece i gazetki, winne są podrożeniu węgla. Czyż ks Stojałowski ma kopalnie węgla? albo czy stronnictwo chrześć. ludowe domaga się jego podrożenia?

Wrogi nasze, kłamiąc powiadają, że przez podniesienie płacy robotnikom przy kopalniach, węgle zdrożały. To jest wierutne kłamstwo, bo są takie kopalnie, gdzie robotnikom nic albo bardzo mało co zarobku podniesiono a węgle i na tych kopalniach co miesiąc droższe. Więc kto temu winien? Oto właściciele kopalni węgla, zrobili jakby zmowę, i gdy im się już tak nie uda wyzyskiwać biednych robotników, więc chciwe pazury wyciągają do kieszeni publiczności i drą co się tylko da. A publiczność nasza, jestto ślepa babka, którą gazeciarze prowadzą gdzie chcą. Jak gazeciarze powiedzą: ks. Stojałowski jest dobry i niewinny, to publiczność powie, wszystko może być. Jak gazeciarze na drugiej stronie hukną; Stojałowski taki a taki, to publiczność hau! hau! hau! na niego

Tak samo ma się rzecz z węglami; choć drożeje, i kapitaliści zbijają miliony do swych kas, to codzienne gazety zamiast zająć się tą sprawą i wzywać Rząd i posłów aby porządek raz z milionerami węglowymi zrobili, wolą pisać o Chińczykach. Burach itp., jakby ich los utrzymującej ich publiczności nic nie obchodził.

Rząd powinien przyjść raz do przekonania i bogatych skarbów ziemnych nie sprzedawać za bezcen milionerom, aby ci darli robotnika i kupujących, ale wszystkie kopalnie węgla powinien wziąść na siebie, a miliony dochodów które dzisiaj wpływają do kas baronów węglowych, powinnyby wpływać do kasy rządowej aby rząd na pokrycie wydatków państwowych, nie potrzebował śrubować podatkami, stemplami i rozmaitemi opłatami biednej ludności. Taka gospodarka jak obecnie w Austryi jest prowadzona, tak wygląda, jakby kto ziarno dał sąsiadowi za bezcen, a sam na swoje utrzymanie łapał plewy wiatrem unoszone.

Rząd i posłowie większości zamiast szukać pewnych milionowych zysków i dochodów z monopolu wódki i kopalń, wolą te ogromne dochody wpuścić do kabzy milionerów i rozmaitych zdzierców i wyzyskiwaczy, aniżeli obrócić je na wydatki państwa. A gdy kasa rządowa potrzebuje napełnienia, to rząd podnosi opłatę od cukru po 3 ct. na kilogr. lub postanawia opłatę od piwa itp. Ty znowu rolniku bez względu jaki miałeś urodzaj i w jakich warunkach żyjesz, płać, choćbyś nawet kilka groszy był winien to cię znajdą. Tak samo z byle jakiej kuczy, drągami popodpieranej, płać, czy

masz czy nie masz, bo jak nie, toby ci kuczę za podatek sprzedano i na świeżem powietrzu zostawiono.

Od byle jakiego podania lub kwitu płać stemple; kramarz, szmaciarz czyli gałganiarz chodzący od domu do domu i zbierający stare gałgany, musi płacić podatek zarobkowy, choć zarobek jego stoi niżej jałmużny, a ogromne bo milionowe sumy z dobra publicznego, jakim jest węgiel, wpływają do nienasyconych kas kapitalistów, a jak w kasie rządowej pustki, to trzeba u tych kapitalistów pożyczkę zaciągnąć i znów ogromne procenta płacić. A posłowie? Posłowie dosyć się upracują i wielkie rzeczy uchwalą jeżeli uzyskają opust podatku o 10% to już wielkie dobrodziejstwo. I to się ma nazywać gospodarką! To się ma nazywać staraniem o dobro wyborców? A gazeciarze? Ci znowu kłamią jak najęci o buntowaniu się chłopów przeciw władzom duchownym i świeckim, wzywając rząd, aby temu buntowaniu tamę położył.

Czy ty biedaku masz co jeść czy nie, czy masz czem twój grzbiet okryć czy nie, czy masz choć kawałek starego łacha do naprawy dziur w twojem ubraniu czy nie, oto nikt nie dba i nie stara się Ale jak kapitalistom grozi uszczuplenie ich dochodów, cha, to wnet znajdzie się rząd z obroną, wyjeżdżają na ich obronę szeregi wojska z kulami i bagnetami, nieraz leje się krew ludu, wzywa się żandarmeryę i urzędników, aby strzegli porządku, ładu i dobra jednostek. Ale jak te jednostki zdzierają i wyzyskują całą publiczność, to cicho jakby nic nigdzie złego nie było. Gazety codzienne zapisują całe szpalty nowych piśmideł o urojonem niebezpieczeństwie grożącem publicznemu porządkowi od zbuntowanego motłochu!

Czyż Bracia, w obec tego mamy na duchu upaść i założyć ręce z rozpaczą? O nie! brońmy się co możności. Jedyną bronią naszą to nie noże lub drągi, nie pożogi lub krew, bo te miały miejsce wtenczas gdy nie było konstytucyi a więc innego sposobu obrony. Obecnie w państwie konstytucyjnem, nie potrzebujemy używać takich środków gwałtownych, bo mamy legalne sposoby obrony tj. wybory do sejmu i parlamentu. Nie dajmy sobie tylko naszych mandatów wydrzeć magnatom i ich wiernym służkom; nie sprzedawajmy głosów naszych przy wyborach za piwo, wódkę, cygara lub pieniądze, wybierajmy sobie z naszych kuryj tylko posłów ludowi życzliwych aby ci starali się o inną gospodarkę Urządzajmy wiece i zgromadzenia, pouczajmy się wzajemnie, a niech nie będzie ani jednego wiecu lub zgromadzenia na którembyśmy mieli pominąć domaganie się u rządu zaprowadzenia innej gospodarki z dochodami państwowemi, szczególnie odebrania na rząd wszystkich kopalni węgla, aby węgiel był tańszy, robotnik miał należytą zapłatę i zabezpieczenie na starość lub na wypadek niezdolności do pracy, a dochodami z kopalń, aby rząd pokrywał część wydatków państwowych, przez co możnaby uzyskać opust podatków bezpośrednich i zniesienie innych opłat.

Domagajmy się koniecznie zaprowadzenia ogólnych, tajnych, bezpośrednich wyborów, aby przekupstwu przed wyborami a prześladowaniom i szykanom po wyborach koniec położyć.

Zresztą w ogóle przy każdej pogadance, przy każdej z ludem styczności, starajmy się rzucić między lud ziarno zdrowej chrześciańsko-ludowej oświaty, zbijając stańczykowską politykę. A przy następnych wyborach zupełne zwycięstwo odnieść będziemy mogli — co daj Boże! W. Małocha.

Przegląd polityczny.

Najważniejszą sprawą z ubiegłego tygodnia są obrady sejmów krajowych, które we wszystkich krajach koronnych Austryi zwołane zostały dla dwu spraw: 1. dla uchwalenia tymczasowego budżetu na pierwszy kwartał przyszłego roku; 2. dla uchwalenia ustawy, mocą której ma być zaprowadzony jeden powszechny dodatek krajowy do podatku rządowego spożywczego od wódki. Z tego dodatku miałoby np dla Galicyi przybyć około 5 milionów koron dochodu, w skutek czego byłaby niby ta korzyść, żeby dodatków krajowych nie podwyższono, boby kraj miał zamiast dodatków, ten dochód z wódki.

X. Stojałowski zabrawszy głos przy tej ustawie, napiętnował sposób nakładania podatków, zawsze tylko na żywność i napój biednego ludu — i żądał zamiast tego podatku, zaprowadzenia monopolu wódczanego.

Przy budżecie, posłowie Wójcik, Okuniewski i Stojałowski, ostro natarli na nadużycia wyborcze, i wypłukali siarczyście żołądek stańczykom. Przemówienia te podamy w przyszłych numerach obszerniej.

KRONIKA.

Prośba do naszych Przyjaciół. Weźcie łaskawie na uwagę, że tuż po wyborach 17 grudnia, rozpoczął się sejm — a potem przyszły święta, więc po tak długiej i uciążliwej pracy, X. Redaktor nie miał jeszcze ani 24 godzin wytchnienia. Więc na listy i inne żądania wszystkim w czasie od 1—8 stycznia dopiero odpowiedzieć będzie można.

Cieszyn. Co do wyborów, dotychczas zgody w obozie narodowym nie ma. Daj Boże, żeby z tego szkody dla sprawy narodowej nie było — a po wyborach zawitała zgoda tak jak w Galicyi.

Ciura z rządowego obozu. Na kilka dni przed wyborami do IV kuryi, przywlókł się do Żywca, jakby z ziemi wyrósł, jakiś przybłęda, niejaki Janeczko z Kaniowa i w okropny sposób zaczął kandydować a za nim agitować począł też brat jego ks. wikary z Radziechów. Od wsi do wsi, dzień po dniu, nawet fiakrem jeździli, a w starostwie ów Janeczko składał na to przysięgę, że będzie trzymał stronę rządu, więc mu przyrzeczono, iż komitet centralny będzie go popierał Gdym się o tem dowiedział, wziąłem sobie urlop i chodząc po wsiach, przestrzegałem ludzi przed tym przybłędą. Nie został on wprawdzie wybrany, ale nasłany był przez naszych wrogów, by głosy rozbijać. Tyle to judaszowskiej chołoty kręci się podczas wyborów.

G. mąż zaufania.

O nauczycielu z Ujsoł piszą nam: Od kilku lat mamy kierującym naszą szkołą, nauczyciela Moskala Już go tu nie było przez rok cały, ale, na nasze utrapienie znów go nam narzucili. Podczas jego urzędowania, dzieci do szkoły napędzić nie można, a z nauczycielkami tak się obchodzi. że jedną przy dzieciach, w klasie pobił a drugiej rzeczy wyrzucił na ulicę Dzieje się to dlatego, że się spokrewnił z wójtem i z przewodniczącym Rady

szkolnej miejscowej, panem Stolcem, jednemu winien podobno 300 złr. a drugiemu 100 złr. — dlatego go puścić nie chcą. S z Ujsoł pod Rajczą.

Cyganie wędrowni trudniący się niby kotlarstwem, obdzierają łatwowiernych ludzi psują dane do naprawy naczynia miedziane, bieląc je grubo ołowiem, aby więcej ważyły. W Królestwie polskiem taki był wypadek:

Do wsi Korzenistego przyszli cyganie, domagając się gwałtem roboty. Gdzie spostrzegli rondel lub kocieł, nie wyszli, póki go im nie dano do pobielenia, a nawet umyślnie dziurawili naczynia, aby je potem dostać do naprawy. Żądali niedrogo, — po 40 kopiejek za wybielenie kotła. Poszli też do dworu. Raz odprawiono ich z niczem, ale powrócili, przynieśli pieniądze na zastaw i póty nudzili, aż wreszcie za wstawieniem się kucharza, dano im kilka rondli i innych naczyń do naprawy. Umówili się, że za każdy dodany funt miedzi otrzymają po rublu. Kucharz pojechał z niemi do lasu, gdzie się rozłożyli obozem, i zważył naczynia. Ważyły 80 funtów, a cyganie obliczyli, że na naprawę wypadnie dodać sześć funtów. Po kilku dniach odnieśli naczynia. Zważono je i okazało się, że ważą dwa razy tyle, co przed naprawą. Cyganie też zażądali 80 rubli za dodaną miedź. Na razie o mało co nie wyrzucono ich za drzwi, targowano się trzy dni, w końcu jednak zamiast 80-ciu rubli zapłacono 25. Gospodarze, co umówili się po 40 kopiejek za kocieł, musieli też zapłacić po trzy ruble. Biedacy o mało co nie płakali, że dali się tak oszukać. Niech ich przykład będzie dla innych nauką. Cyganie wydawali się zamożni. Mieli u kapot duże srebrne guziki, a jeden na znak starszeństwa nosił laskę suto srebrem okutą.

Szkoda, że przed daniem do naprawy nie zważono naczyń w domu na sprawiedliwej wadze bo nietylko ołowiu dużo cyganie użyli do pobiały, ale i ważąc naczynia w lesie przed naprawą, dopuścili się jakiejś szacherki.

Ogłoszenie. Czytelnicy zajmujący się dolą biednych ludzi; mający przytem obszerne znajomości, mogą w każdej miejscowości naszego kraju przyjść z korzystnymi usługami.

W tym celu uprasza się wszystkich chętnych, służących dobrej sprawie ludzi, aby się zgłosili pod adresem: J. P. Błaż, teatr miejski we Lwowie, z podaniem swojego adresu.

Msze św. odprawione. St. Robak z Gorlic do N. Serca P. Jez. i P. Maryi za dusze Jędrzeja i Maryanny 9 grudnia. Ten sam na uproszenie dla siebie zdrowia, 10 gr. Franc. Lipiński z Lupeny o zachowanie go z całą familią od nagłej i niespodziewanej śmierci 11 gr. Fr. Marszalski z Bochni na upr. zwycięstwa dla sprawiedliwości 12 grud. Stefan Glinczak za dusze rodziców: Michała i Katarzyny 13 gr. Na int. Jerzego i Katarzyny Ciompa i Fr. Szkuty z Trzycierza 14 gr. Na int. Jana i Maryanny Sodzawiczny z Gnojnika 15 gr. Na int. Jana Rzechowicza z Rybotycz 16 gr. Józefa Szubert z Jaklowca za duszę matki 17 gr.

Na stronnictwo chrześć. ludowe:

Jędrzej Flaga z Zaborowa 40 gr. Z niepołomic: St. Biernat, M. Zuchowicz, Błażej Łach, Fr. Waligórski, M. Wywiał po 1 kor. Jakób Łach 30 gr. Jan Szewczyk 20 gr. J. D. od Żywca 5 kor. Z poprzedniemi 191 kor. 58 gr.

Na fundusz agitacyjny złożyli:

Składka zgromadzeniu w Jaworznie 5 kor. 58 gr. Ant. Filipiak z Muniny 1 kor. Mik. Piskoworski z Drohowyża 1 kor. 40 gr. Marya Willburg z Kalnikowa 70 gr. Z Białej: składka na ręce Walentego Wala 4 korony

20 gr. Z Żywca: J. W. M. S. J. B. po 20 gr. J. Z. 40 gr. Andrz. Talarek z Mor. Ostrawy 1 kor. St. Szmyd z Rogów 60 gr. Z poprzegniemi 296 koron. 69 gr.

Odpowiedzi redakcyi.

A. M. w Karwinie. Cała kwota otrzymana. W. Fialkowski w Trzebini i inni. Pamiątkowe krzyże i obrazy P. Jezusa wkrótce będą gotowe. Michał Gej w Stadlendorf. Za ćwierćrocze i kalendarz należy się jedna marka i 50 fen. Andrzej Talarek w Moraw. Ostrawie. Gazetka teraz zapłacona do 1 czerw. 901. Kalendarzy posłaliśmy 16, bo za tę kwotę tyle wypadało. J. Kosek w Dzikowcu. Otrzymano.

Potrzeba mi na rok 1901, dwu zdolnych

palaczy i dwu układaczy

w piecach pierścieniowych, tak zwanych korpusów, oraz kilku zdolnych ludzi do wyrobu dachówki ciągniętej, dla pierwszorzędnej parowej fabryki dachówek. — Zgłoszenia przyjmuje Antoni Wilk w Białobrzegach, p. Krosno

Grunt

na sprzedaż Dziewięć morgów, w tem orne pole, kawałek łąki, krzaki, Budynki z piwnicą murowaną, w dobrym stanie, bardzo nadające się kowalowi. Cena 250 złr. Bliższej wiadomości udzieli Jan Szafran w Rosenbergu, p. Dobromil. 3—1

Grunta na sprzedaż.

W Wołczkowcach (parafia Zborów) obok Tarnopola, parceluje się folwark. Trzysta morgów roli i łąk, czarnoziemu, lekko pagórkowatego. Cena od 130 do 200 złr. za mórg. Po złożeniu 25 procent zadatku, oddaje się kupującym rola w używanie. Po złożeniu ceny kupna, można zaraz intabulować grunt na siebie. Majątek bowiem dla ułatwienia parcelacyi, uwolniony został od długu bankowego. Zgłoszenia przyjmuje Notaryusz w Zborowte. 10-5

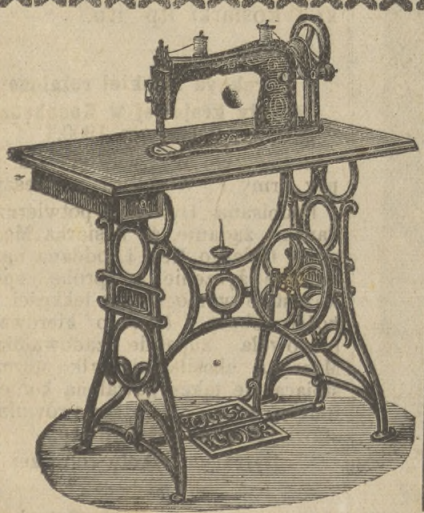

Największy skład chrześć.

MASZYN DO SZYCIA

i haftów „SINGERA“

czółenkowych i pierścionowych, tudzież wszystkich najnowszych systemów. Nauka haftu ozdobnego, robót ażurowych, smyrneńskich, mereszek itp. zupełnie bezpłatnie.

R. Pawłowskiego, dawniej

JÓZEFA IWANICKIEGO

w **Krakowie**, Rynek główny 21.

Na wypłaty ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 115 złr. gotówką 10% taniej.

Cenniki illustrowane przesyła bezpł.

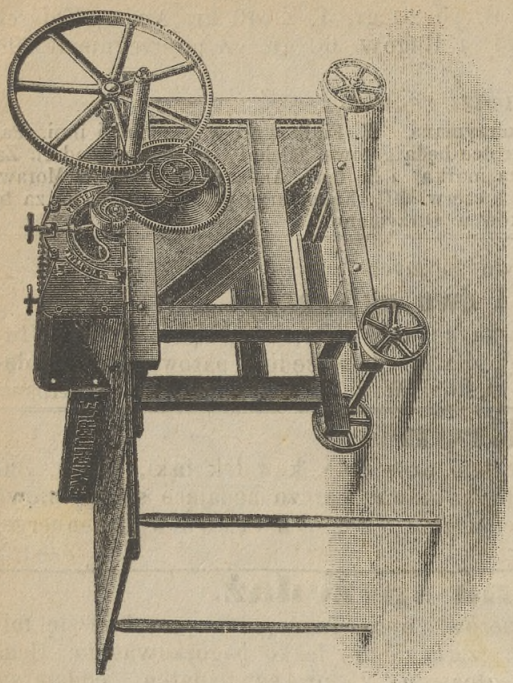

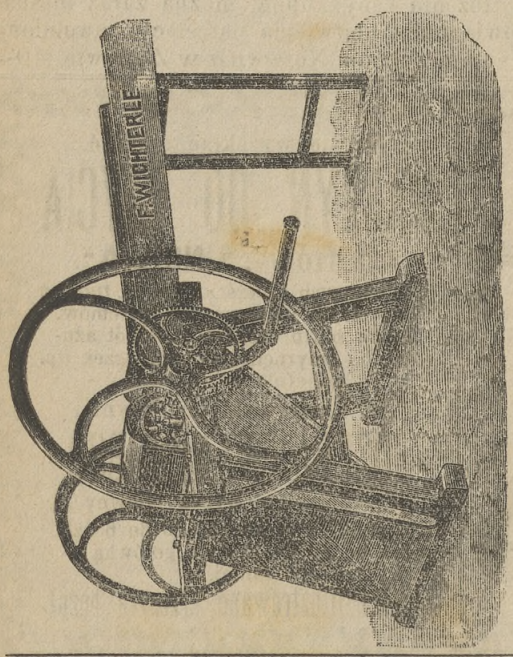

Józef Stępień, Cieszyn

ul. Bielska l. 8, obok szpitala

poleca swój

nowo otwarty skład maszyn i narzędzi rolniczych fabryki

F. WICHTERLE,

Prościejów,

jako jedyne główne zastępstwo na Śląsku, Kieraty otwarte, półkryte i dzwonowe, Młocarnie ręczne Garnitury do młocarni z metalowemi łożyskami, lub też z patentowanemi podwójnemi kuliczkowemi łożyskami (nra patentu w w Austryi »21226« w Węgrzech »819«, za pomocą których uzyskają maszyny nadzwyczaj lekki chód i nadspodziewaną trwałość, Młynki do czyszczenia zboża systemu »Bachera«, sieczkarnie ręczne i kieratowe, krajacze do buraków i kartofli, orótowniki, Młynki do mielenia zboża, Grabiarki i siewniki sławne, jako dotychczas najlepsze, patent »Mantania« Oryginalne amerykańskie żniwiarki i kosiarki itp itp.

Dyrekcya śląskiej rolniczej Szkoły krajowej w Kocobędzu 11. czerwca 1900.

L. 130. Do WP. J. Stępienia, zastępcy firmy F. Wichterle w Cieszynie!

Podpisana Dyrekcya potwierdza na Pańskie żądanie, że kosiarka Mc. Cormick, Chicago Nev 4. oddana nam na Pańskie życzenie na próbę, spełniła wszystkie wymogi co do lekkości, prędkości roboty i łatwego kierowania i pracowała zupełnie zadowalniająco. Maszyna skosiła nie tylko normalnie stojącą ale także powaloną koniczynę, tudzież żyto gradem zbite równie i zostawiając krótkie ściernisko.

Dyrekcya Szkoły rolniczej w Kocobędzu.

Franciszek Krieshofer.

Wyd. i odp. red. X. St. Stejałowski. — Drukiem Jana i Karola Handla w Bielsku.